Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 60 gr.

№ 7 i 8 (Ogólnego Zbioru 126 i 127). Sosnowiec, 25 Kwietnia 1926 r. Rok VI.

ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego" redaguje, wybrany przez Zarząd Związku, Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną — odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma. —

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie. — —

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 9 maja o godz. 10⁰⁰ rano odbędzie się w lokalu Związku Warszawska 22.

OGÓLNE ZEBRANIE

Sekcji Dozorców Górniczo Techn. Pol. Związku Zaw. Prac. Przem. i Handl.

Na które kolegów dozorców o liczne przybycie prosimy.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania.
2) Sprawozdanie z działalności Zarządu
3) Sprawozdanie kasowe i budżet na rok 1926.
4) Wybór 12 członków Zarządu i 6 zastępców i 3 komisji rewizyjnej.
5) Wybór 2 kandydatów do Zarządu Głównego.
6) Omówienie działalności Sekcji na przyszłość.
7) Wolne wnioski.

O godz. 11 w temże dniu bez względu na ilość przybyłych jako w drugim terminie zebranie się odbędzie bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD SEKCJI.

By nie przeciągać struny...

Przewlekły kryzys gospodarczy trwa! I nie tylko rozmiary jego się nie zmniejszają ale przeciwnie coraz widoczniejsze są jego skutki w dziedzinie życia politycznego, państwowego. Boć nie inaczej należy sobie tłumaczyć obecny kryzys gabinetowy! Sytuacja jest więcej jak poważna, a t. zw. „sfery decydujące" tak w dziedzinie życia naszego gospodarczego jak i politycznego nie okazują najmniejszego zrozumienia dla powagi sytuacji i brną dalej w błędach.

Antagonizm w życiu gospodarczem między kapitałem i pracą coraz groźniej się zaostrza. Przemysłowcy oszczędzając maszyny uważają człowieka za kapitał dany im darmo, z którego wartością liczyć się nie należy. I tak biorąc pod uwagę w kalkulacji swojej zniszczenie i zużycie maszyny z zaciekłością godną lepszej sprawy, walczą przeciwko jakiemu kolwiek ustawodawstwu ochronnemu pracy, robią wszystko ażeby do ubezpieczenia się pracownika nie dopuścić a nawet starają się obecne ustawy dotyczące ubezpieczenia czy to na wypadek choroby czy inne wypadki pogorszyć, w oczach samych pracowników zohydźić, a tam gdzie ustaw niema a tworzone były specjalne instytucje prywatne — zniszczyć je. Bezczelność, nieliczenie się z prawem i zawartymi umowami dochodzi granic ostatecznych. Oto bowiem w przedsiębiorstwie jednego z niby poważnych towarzystw akcyjnych (Giesche Sp. Akc.) od roku przeszło toczy się spór o płace. I jakkolwiek istnieje wyraźna umowa, powołane władze państwowe stwierdzają słuszność pretensyj pracowniczych, przedsiębiorca kpi sobie z władz, z prawa i pracowników. W innym przedsiębiorstwie znalazł się „genjusz dyrektorski", który nie może znieść nawet niewinnej „Kasy Przezorności" i wypowiada pracownikom sumy wpłacone przez T-wo, nie licząc się ze statutem ani pra-

wem. Wypadki niewypłacenia pracownikom należnych poborów, tantjem, zwłaszcza w czasie urlopów, nieregulowanie przy likwidacji stosunku najmu pracy rachunku z pracownikiem, pozostawianie złośliwe i rozmyślne w wielu wypadkach pracownika w okresie w którym mógłby szukać pracy bez grosza wskazując mu z całym cynizmem długą i kosztowną drogę procesu sądowego, a pozatem gwałtowna kampania prasowa, nieprzebierająca w środkach, operująca fałszami, przeciwko t. zw. ustawodawstwu socjalnemu—oto atmosfera, w jakiej dziś pracownik umysłowy pracuje. Dodajmy do tego redukcje co kilka miesięcy, a będziemy mieli całość obrazu stosunków pracy do kapitału w przedsiębiorstwach w Polsce — kraju, który, zdaniem p. Wierzbickiego „jest oazą" jeżeli chodzi o ustawodawstwo socjalne, pośród państw Europy.

I podczas gdy w takim położeniu znajduje się pracownik umysłowy, organizator i kierownik naszego życia gospodarczego, ze strony państwa i jego organów nie spotyka się z żadną prawie opieką. Wszelkie poczynania władz, jeżeli wogóle można o nich mówić, nacechowane są takim oportunizmem i chęcią dogodzenia jednej i drugiej stronie, takiego naginania praw do potrzeb chwili, że obywatel zaczyna się dezorjentować w tem co jest prawem a co bezprawiem. Pod adresem rządów w Polsce rzucają jedni zarzut, że są prawie całkowicie etatystyczno-socjalistyczne drudzy, że reakcyjne. I jedni i drudzy przytaczają sporo na uzasadnienie swych faktów i argumentów. Możliwość takich sprzeczności w opinji — oto rezultat kilkuletnich rzadów oportunizmu i demagogii tak z lewej jak i prawej strony w Polsce. Najgorszym zaś skutkiem takiego stanu jest zatracanie się **praworządności i demokracji,** które niby są podstawą naszego ustroju. Fundamentem bowiem demokracji i praworządności jest szacunek dla wiedzy i inteligencji, którego u nas niema.

Ten stan i rozgoryczenie mas, stwarzają sytuację, której chaosem wprawdzie jeszcze nazwać niemożna ale bliską chaosu. I baczyć muszą ojcowie narodu, by przy dalszem rozwoju wypadków w Polsce w tym kierunku struny nie przeciągnąć i by władza nie znalazła się na ulicy.

Widzimy zatem jak głęboko sięgają skutki naszego obecnego położenia. Ale stwierdzenie stanu faktycznego powinno być początkiem naprawy. Mówiliśmy już wielokrotnie, że dla skuteczności naszych poczynań musimy sięgać aż do zmiany struktury naszego życia politycznego. Organizacje zawodowe a pracowników umysłowych w szczególności, jako organizacje trwałe, pozostające pod stałą kontrolą, niezależnie od nastrojów, muszą zdobyć w stosunku do luźnych organizacji partyjnych wpływ większy. Nieprawdą jest jakoby organizację zawodowe do tego zdolne nie były. Siły ich są bodajże większe od sił partyj politycznych, których przewaga polega tylko na tem, że mają więcej... inicjatywy. Rzeczą zatem związków pracowniczych jest zdobycie opinji, niedopuszczenia do przeciągnienia struny i ujęcie inicjatywy w życiu publicznem w swoje ręce.

M. Ł.

Ś. p. Romuald MIELCZARSKI.

W dniu 30 marca 1926 roku powstał olbrzymi wyłom w szeregach niestrudzonych pracowników na niwie pracy spółdzielczej. Bo oto odszedł od warsztatu pracy człowiek krystalicznego i nieskazitelnego charakteru, ujmujący swą prostotą postępowania, nawet swego zatwardziałego przeciwnika.

Do jednych z najdzielniejszych i najzasłużeńszych szermierzy w walce o lepsze jutro należał przedwcześnie zgasły ś. p. Romuald Mielczarski.

Liczne zastępy naszych kolegów miały zaszczyt być Jego uczniami i podziwiać Jego wytrwałość i wiarę w pomyślne rezultaty wspólnych wysiłków.

Mimo piastowania szczytnego stanowiska i szacunku, jakim powszechnie darzono Go, ś. p. Romuald Mielczarski nie usuwał się od szarych mas pracowniczych, przeciwnie, sam zbliżał się do nich, współpracował z niemi, bo w ich dobrobycie widział pomyślną przyszłość umiłowanej Ojczyzny, za którą tęsknił długie lata na wygnaniu.

Odszedł od nas człowiek, którego ideałem była praca—praca zgodna i uczciwa.

Niech więc te ideały świecą przykładem Jego licznym uczniom i współtowarzyszom pracy, co będzie wzniosłym pomnikiem pamięci tak zasłużonego, a nieodżałowanego człowieka, jakim był ś. p. Romuald Mielczarski.

Cześć Jego pamięci!.

W. Grunwald.

O planową emigrację inteligencji polskiej.

Katastrofalny stan przemysłu polskiego, który w dobie dzisiejszej nie pozwala zupełnie myśleć o tem, by zatrudnić w kraju co dnia liczniejsze rzesze bezrobotnych, szczególniej trudne warunki w jakich się dziś znalazła pracująca inteligencja w bardzo znacznej swej części zdziesiątkowana przez redukcję — zmuszają organizacje, na których leży moralny obowiązek przodowania pracującym masom, do podjęcia jaknajenergiczniejszych wysiłków w celu znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji. Głębokiem mojem przekonaniem jest, iż przemysł nasz, który tak szybko począł się rozwijać w latach powojennych (i to w skali jakkolwiek odpowiadającej naszym potrzebom gospodarczym, wszelako wielokrotnie przewyższającej nasze możliwości finansowe) przemysł ten jest skazany na długoletnie wahanie się i poszukiwanie równowagi, a może na gruntowną i całkowitą rekonstrukcję, w celu dostosowania go do wymagań doby obecnej. Czy jest tak istotnie — czy też inaczej — pokaże przyszłość; dzisiaj jednak faktem jest, nieulegającym wątpliwości, że kraj nasz więcej posiada ludzi chętnych i zdolnych do pracy, niż miejsca, w którem ci ludzie mogliby

znaleźć punkt oparcia i możności zużytkowania swych sił.

Mimo wytężonej akcji ratowniczej, podjętej przez społeczeństwo, nie zawsze zresztą idącej we właściwym kierunku a najczęściej po linji najmniejszego oporu, liczba poszukujących pracy i nie znajdujących jej, rośnie nieomal z każdą godziną. Stąd jedyny racjonalny wniosek: żeby uratować tysiące i dziesiątki tysięcy bezrobotnych od męczącej i niesławnej śmierci głodowej, na jaką skazani są w kraju, względnie od pół-głodnej wegetacji z dnia na dzień w oczekiwaniu cudu, który mają wywołać magiczne praktyki kapitalistów i rządowe experymenty, pozostaje jedynie, znaleźć drogę do prawidłowej ekspansji na zewnątrz. Niezmiernie liczne jednostki, rozumując zupełnie analogicznie, na własną rękę szukają szczęścia na emigracji.

Wielu z nich pada ofiarą wyzysku, szantażu, wielu poprostu nie może sobie dać rady w nowem dla niego środowisku i ginie. Uważam, iż moralnym obowiązkiem Związku, a zarazem jego najistotniejszym zadaniem, dyktowanem przez chwilę obecną, jest skierowanie wychodźczych dążeń zrzeszonej w Związku inteligencji pracującej na właściwą drogę i ujęcie steru akcji emigracyjnej w swoje ręce.

Proponuję utworzenie stałej Komisji emigracyjnej w Centrali Związku (Sosnowiec) w zainteresowanych Oddziałach Związku. Pracę Komisji (możliwie nielicznej) wyobrażam sobie w następujący sposób:

1) porozumienie się z państwowymi organami emigracyjnymi w sprawie ustalania terenów, mogących przyjąć i zatrudnić poszczególne grupy zawodowe bezrobotnej inteligencji.

2) Wyszukiwanie na własną rękę takich terenów drogą porozumienia się z pokrewnymi organizacjami polskiemi za granicą, oraz z pokrewnymi organizacjami międzynarodowymi.

3) propaganda między zrzeszonemi pracownikami o konieczności racjonalnie ujętej emigracji, która ma na celu zmniejszenie szeregów bezrobotnych i odciążanie przez to kraju.

4) badanie warunków lokalnych na wspomnianych terenach.

5) udzielanie szczegółowych informacji członkom Związku pragnącym wyemigrować.

6) ułatwianie emigrującym formalności związanych z wyjazdem.

To są, zdaniem mojem, główne wytyczne tej pracy, jaką winna podjąć Komisja emigracyjna Związku. Nie wątpię, że po powołaniu jej do życia, już pierwsze dni jej pracy, pierwsze próby jej realnych usiłowań, spowodują rozszerzenie czy zmianę częściową tego programu, który tu naszkicowałem tak pobieżnie. W dużym stopniu zależy to oczywiście od energji, wytrwałości i przedsiębiorczości ludzi, którzy w tej Komiji będą pracować.

Czas ucieka, bieda ogólna wzrasta, zniechęcenie ogarnia wszystkich; pora największa, szukać wyjścia z tego fatalnego położenia.

Mieczysław Adamczyk.

Niegodne metody.

W Związkowcu Polskim z dnia 20 marca r. b. Nr. 5 i 6 korespondencji z Poznania pominięto metody, stosowane przez Sekr. Jen. Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu p. Stanisława Madysia, oraz grupki młodocianych i nieorjentujących się w pracach zawodowych „opozycjonistów“ na wiecu, zwołanym w Poznaniu w dniu 14 marca r. b. przez Zarząd Oddziału P. Z. Z. P. P. i H. w Poznaniu.

W korespondencji tej celowo pominięto fakty, dosadnie charakteryzujące rolę p. Madysia, jaką zamierzał odegrać na tym wiecu, wraz z nim przybyłymi „opozycjonistami“ w tym przekonaniu, że po wysłuchaniu bezstronnych i rzeczowych referatów delegatów P. Z. Z. P. P. i H. pohamuje swój niezbyt równy temperament, nielicujący z powagą Sekr. Jen. Związku Prac. Kupieckich.

Zbyt jednak ufano w dobrą wolę p. Madysia, gdyż oto w porannym wydaniu „Kurjera Poznańskiego“ Nr. 125 z dn. 18 marca r. b. ukazał się artykuł pod tytułem: „W sieci radykalizmu i towarzysza Hartleba“, informujący między innymi swych czytelników, że w dniu wczorajszym (t. j. 17 marca r. b. uw. red,) w lokalu przy ulicy Podgórnej 1. 2b odbyło się zebranie Związku Pracowników Kupieckich, zwołane wskutek pojawienia się nowych organizacji dla pracowników umysłowych, na którem, z referatu p. S. MADYSIA, (pod. red.) dowiedzieliśmy się rzeczy niesłychanych.“ i t. d.

Sprawozdaniem tem zarówno sam referent, jak i korespondent Kur. Poz. ujawnili swą jaskrawą stronniczość, a rzucając obelgi i insynuację oraz informując świadomie i fałszywie o działalności naszego Związku i wystąpieniach naszych delegatów, stwierdzili swój nizki poziom moralny. Widocznie chodziło im o zdyskredytowanie prac naszych na terenie Poznania, posuwając się do tych insynuacji, które bezkrytycznego i nie znającego stanu faktycznego słuchacza, mogły istotnie w błąd wprowadzić. A może chodziło p. Madysiowi o to, że zwołując wiec pracowników umysłowych w Poznaniu, na żądanie naszych członków Oddziału, nie uzyskaliśmy uprzednio pozwolenia na wiec od p. Madysia?

W Nr. 136 Kurjera Poznańskiego z dn. 24 marca r. b. umieszczono sprostowanie prezesa Związku Kol. Grunwalda na czynione mu i Związkowi obelgi, umieszczone w Kur. Poz. z d. 17 marca r. b.

Następnie w dniu 26 marca r. b. p. S. Madyś umieścił w imieniu Zw. Prac. Kupieckich w Poznaniu sprostowanie, twierdząc, że powoływanie się korespondenta na jego referat było niezgodne z rzeczywistością, gdyż on nic podobnego nie mówił, a zatem było to wszystko wymysłem samego korespondenta Kur. Poz. W obawie przed prawem i karą p. Madyś pospiesznie odwołuje swoje kłamstwa i wyrzeka się „Kur. Poz.“ jednak coś tam musiał mówić, jeżeli korespondent napisał. Pan Madyś może w ten sposób uniknie kary sądowej ale nie uniknie słusznego sądu opinji publicznej i ogółu pracowniczego, który takich „działaczy“ związkowych nie zniesie.

Nie powracalibyśmy do tej sprawy więcej i nie reagowali na dalsze wyjaśnienia p. St. Cofta, prezesa Zw. Prac. Kup. w Poznaniu, ani też nie

zapewniali p. Madysia, że również dziełem korespondenta tego Kurjera było przekręcanie jego nazwiska w sprostowaniu naszego prezesa, gdyby nie pojawiły się nowe mylne informację o naszym wiecu w Poznaniu w „Pracowniku Kupieckim“ z d. 20 marca r. b. Nr. 2 i 3 i w ulotkach, obficie kolportowanych, nawet pośród pracowników Ostrowa Poznańskiego.

Tak tendencyjne przekręcenie faktów, niegodną jest metodą i nie licującą z powagą Zawodowego Związku, do czego jednak mają pretensje przedstawiciele Zw. Prac. Kupieckich w Poznaniu, powołując się na stuletnią egzystencję ich Związku.

Uważamy, że godniej byłoby przedrukować całą korespondencję z Centralną Organizacją Zw. Zaw. Prac. Umysłowych w Warszawie i powiadomić członków Zw. Prac. Kupieckich o metodach współpracy przedstawicieli tego związku z całyn szeregiem Związków Rzeczypospolitej, pracujących wspólnie i zgodnie nad istotnem zabezpieczeniem bytu pracownika umysłowego.

Seperatystycznych metod Zw. Prac. Kupieckiego w Poznaniu nie podzielają liczne rzesze Prac. Umysłowych Przemysłu i Handlu na terenie Poznańskiego, te zwróciły się do nas o współpracę, a nam nie wolno, jako Zawodowemu Związkowi jej odmówić.

Rzucanie obelg, tendencyjne przekręcanie istotnych faktów, zbytnie i niepotrzebne interesowanie się funduszami naszego Związku, uważamy za niegodną metodę w pracy zawodowej, którą wcześniej czy później potępią sami członkowie Związku Pracowników Kupieckich nawet w Poznaniu.

W sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych.

(w. b. zaborze pruskim)

W projekcie ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych wymieniono w ustępie dotyczącym świadczeń przysługujących ubezpieczonym, że rentę oblicza się podług wysokości wpłaconych składek.

Należąc od roku 1911 do ubezpieczalni, dawniej niemieckiej, obecnie krajowej, przekonałem się, że przy takiem brzmieniu tego artykułu przy ewentualnej dewaluacji ponoszą tylko ubezpieczeni koszta tej dewaluacji, jak to można stwierdzić już, obecnie w. b. zaborze pruskim, gdzie ubezpieczeni w r. 1924/25 wpłacali swoje składki przy kursie dolara 5,18, zaś przy ewentualnem obliczeniu pensji otrzymają tylko świadczenia w złotych, a więc już obecnie o całe 40% mniej aniżeliby dostali przy stałej walucie.

Zainteresowane organizacje zawodowe powinny dołożyć wszelkich starań, ażeby w nowej ustawie ubezpieczeniowej zabezpieczyć wpłacane składki przed dewaluacją, co mogłoby nastąpić w ten sposób, że wszelkie wpłaty uiszczone przez ubezpieczonego i pracodawcę muszą być przy obliczeniu ewentl. rent przeliczone na jakąś stałą walutę i podług tak uzyskanej sumy obliczone. Nie można pozwolić żeby sam tylko upezpieczony ponosił ryzyko ewentl. dewaluacji, zaś z Ubezpieczalni krajowej ciągnęli zyski osoby lub instytucje, które otrzymują tam kredyt zwrotny później w pieniądzu zdewaluowanym.

Drugim zasadniczym błędem obecnie obowiązującej ustawy ubezpieczeniowej w b. zaborze pruskim jest wpłacanie przez pierwsze 10 lat składek bez możności uzyskania w zamian za to żadnych praw do świadczeń przed upływem tego czasu.

Ubezpieczony więc w klasie I. który przez 9 lat i 11 miesięcy wpłacił razem z pracodawcą do Ubezpieczalni 5 355 zł. nie otrzyma wrazie niezdolności do pracy żadnej renty, zaś wrazie śmierci rodzina jego nie ma absolutnie żadnego prawa do renty wdowiej.

Artykuł ten był przy opracowaniu tej ustawy w Niemczech przez organizacje pracowników umysłowych zwalczany, wobec jednak małego zrozumienia, w kołach parlamentarnych nie został zmieniony. Rząd zaś Rzeszy Niemieckiej, widząc w Upezpieczalni krajowej instytucję, która zbierając w pierwszych 10-ciu latach jedynie składki nie dając w zamian za to nic, będzie mogła budować pałace na biura i utrzymywać dużą ilość urzędników, dla których w urzędach państwowych nie było pomieszczenia, miał jaknajwiększy interes w tem, żeby artykuł ten przeszedł w projektowanej formie.

I w tym wypadku powinni pracownicy umysłowi bronić się przed takiemi postanowieniami rzeczy. Każdy ubezpieczony powinien mieć pewność, że przed upływem wyznaczonego okresu wyczekiwania otrzyma przynajmniej wpłacone przez siebie pieniądze, gdyż na pokrycie kosztów administracyjnych powinny wystarczyć odsetki wpłaconych składek.

Ze sprawą obowiązującego już w b, zaborze pruskim ubezpieczenia urzędników prywatnych traktuje się po macoszemu, dowodzi również fakt, że rozporządzenie o przeliczeniu wpłaconych składek z dnia 28 czerwca 1924 r. podaje tylko przewalutowanie składek za czas od roku 1911 do 31 marca 1923 r., zaś o przewalutowaniu składek wpłaconych w czasie od 1 kwietnia 1923 r. nie ma dotychczas żadnego rozporządzenia.

Prawdopodobnie więc odnosi się owe rozporządzenie do kwot wpłaconych do 31 marca 1924 r., albo też Ubepieczalnia krajowa nie zdobyła się dotychczas na ogłoszenie nowego rozporządzenia, jeżeli takowe wyszło.

Ostrów, dnia 12 kwietnia 1926 r.

Franciszek Łopota.

„Szlachetne zamierzenia“.

Pod powyższym tytułem w korespondencji z Dąbrowy w „Iskrze“ Nr. 68 z dnia 24 marca r. b. umieszczone zostało zaproszenie bezimiennego organizatora, na zwołane na dnia 25 z. m. do sali Stow. Robotników Chrześcijańskich zebranie, celem stworzenia w Dąbrowie dla pracownika umysłowego placówki **Kulturalnej i pożytecznej.**

Nie byłoby tu nic zdrożnego, gdyby istotnie brak było w Dąbrowie podobnych placówek, bądź o ileby istniejące nie przyjmowały w skład swych członków ludzi kulturalnych i pożytecznych w pracy.

Znastępnej korespodencji „Iskry“ z dnia 28 marca r. b. dowiadujemy się, że organizatorowi doskonale znane są wszystkie placówki kulturalne w Dąbrowie, lecz że do niektórych wzbroniony mu został wstęp, wobec jego niekulturalnego zachowania się.

Tem się też tłomaczy łowienie ryb w mętnej wodzie, którą zupełnie wyklarował długi, nudny i śmieszny z założenia swego referat organizatora o potrzebie stworzenia tej nowej placówki.

Długi ten referat często wzbudzał śmiech na sali, zachwyt zaś wzbudził u jakiegoś osobnika z Huty Bankowej, który w organizatorze ujrzał istnego zbawcę swych anormalnych stosunków w Hucie. Gotów był już powiększyć grono „kulturalnych“ szermierzy, gdyby nie jeden z obecnych na tem zebraniu członków P. Z. Z. P. P. i H. powiadomił go, że między wieloma kulturalnemi placówkami w Dąbrowie istnieje od blizko lat 10 znana pracownikom umysłowym placówka zawodowa, w której zrzeszone są liczne, świadome swych celów masy pracownicze.

Jest nią Oddział P. Z. Z. P. P. i H., niemile widziany przez naszych pracodawców, a gorliwie zwalczany przez obcokrajowców Huty Bankowej, którym dogadza w najwyższym stopniu bezmyślność i apatja sfer pracowników.

Informując czytelników o powyższem zadaniem naszem jest, zwrócić uwagę na bezkrytyczność pewnej części pracowników umysłowych, którzy w pogoni za czemś zawsze nowem, gotowi są zaprzepaścić swe własne twory, byleby łudzić się doraźnemi, często pozornemi, korzyściami.

Nie możemy więc pozwolić na naigrywanie się z prostoduszności niektórych naszych kolegów i nie tylko przez kapitał, lecz i przez ludzi, wabiących ich w swe matnie, najpodstępniejszemi hasłami.

Dla zapobiegnięcia temu, zobowiążmy się wszyscy do uświadomienia zawodowego niezorganizowanych, by w ciągu najbliższego roku, nie było ani jednego kulturalnego pracownika umysłowego niezrzeszonego.

Odgłosy Związkowe.

Na właściwej drodze.

II.

Wiek XX. to wiek organizacji narodów prawie całego świata. Naród, który we właściwym czasie nie poddał reorganizacji swej struktury społecznej został skazany na zagładę. My, Polacy, doświadczyliśmy to w XIX. w. na własnej skórze i dziś we własnem Państwie, zdobytem bez przywilejów, musimy urządzić się tak, byśmy mieli zabezpieczoną egzystencję nietylko państwową, ale i życiową. Każdy bowiem zdrowy organizm uzupełnia się wzajemnie, a o ile zacznie niedomagać choćby jeden nerw, organizm staje się słabym i niezdolnym do życia.

W tych kilku słowach chciałbym zwrócić uwagę na to, że w zdrowym organiźmie państwowym wszystkie części składowe muszą być czynne, t. j. tworzyć własne ogniska, przy których blasku w ramach wystarczalności ogólno państwowej, mógłby rozwiązywać własne zagadnienia życiowe. W tym splocie i nasza funkcja musi być odrobiona należycie, bo doświadczenie uczy, że jak kto sobie pościele, tak się wyśpi. Więc niezrozumienie własnej sprawy godzi w podstawę bytu państwowego. Wszelkie cechy niezrozumienia potrzeb państwowych naszych sfer kierujących polityką gospodarczą stwierdzają obecne stosunki. Ustrój kapitalistyczny w formie dzisiejszej, oparty na doborowem towarzystwie ekonomów, jest przestarzałym, ustrój ten musi zastąpić zbiorowe życie, którego busolą będzie dobro Państwa i mas pracujących, a nie jak dotąd interes międzynarodowych komiwojażerów, którzy potrzeby nasze chcą dostosować do wymagań afrykańskiego murzyna. Więc czy można bezmyślnie gnuśnieć w apatji, z której jeszcze niektórych nie przebudził odgłos armat wojny światowej, ani obecna nędza?!.

Takim jarzmo już wżarło się w ciało i nie odczuwają jego dolegliwości, już z miejsca ruszyć nie są w stanie i poza kieratem dotychczasowych form kapitalistycznych innej drogi nie widzą.

Dziś w wieku trustów, karteli oraz innych spisków kapitalistycznych, które pracę traktują z punktu interesu egoistycznego, uważając siebie za opatrzność, musimy przeciwstawić silnie harmonizowaną jednostkę organizacyjną, godną reprezentowania naszych potrzeb życiowych. Dlatego dziś stać na uboczu jest zaprzepaszczeniem własnej egzystencji, o którą toczy się walka Dziś, gdy poszczególne grupy przez swych przedstawicieli bronią swych interesów, nam nie wolno milczeć, by nie stać się jałmużnikami. Egzystencje nasze musimy oprzeć na prawie wzajemnej umowy, która postawi nas w równym szeregu obywateli Państwa Polskiego.

Kasper Sigma.

Dział Informacyjno - Sprawozdawczy.

KOMUNIKATY.

Uchwały i Rozporządzenia Zarządu

1) Zarząd uprasza Zarządy Oddziałów o nadesłanie nazwisk Delegatów na Doroczne W. Z. Delegatów.

2) Zarząd zwraca uwagę Kolegom Delegatom o potrzebie bezwzględnej ich obecności na Zgromadzeniu i uprzedniem przygotowaniu się na całodzienne debaty.

3) Prezesi Oddziałów winni przypilnować, by powyższe uchwały były ściśle wykonane.

4) Zarząd przygotowuje projekt o powiększeniu wysokości zapomogi pośmiertnej, jak i dalsze

wypłaty zapomóg pozbawionym pracy, a nieobjętych nowelą ustawy o zabezpieczeniu prac. umysł. na wypadek bezrobocia.

5) Zarząd postanowił na posiedzeniu plenarnem w dniu 17 marca r. b. wygotować projekt regulaminu na W. Z. D. umożliwienia prac. umysł. bezrobotnym należenia do Związku.

6) W dniu 18 marca r. b. wybrano na delegatów na Zjazd Organizacyjny Związku Sztygarów do Wieliczki na dzień 2 maja r. b. z listy przedstawionej przez kolegów z Sekcji Sztygarów kolegów: Ornowskiego, Sznajdra, Radziszewskiego i Ulewicza.

7) Termin Walnego Dorocznego Zgromadzenia ustalono na dzień 6 czerwca r. b.

8) Zarząd wzywa wszystkich kolegów zredukowanych, życzących sobie nie stracić prawa członka Związku, o składanie podań do Prezydjum Zarządu o dalszą prolongatę, ewentualnie o umorzenie ich zaległych składek.

9) Zarząd apeluje do wszystkich członków Związku o jednanie nowych członków i pobudzanie swych kolegów do współpracy z Zarządem Związku i Zarządami Oddziałów.

10) Zarząd uznał za konieczną potrzebę obecności w dniu 2 maja r. b. na Zebraniu Rady Centralnej Org. Zaw. Zw. Prac. Um. w Warszawie przynajmniej 2-ch jej delegatów. Wyjadą kol. kol. Grunwald i Łaszczyński.

11) W dniu 25 kwietnia r. b. odbędzie się ogólnozwiązkowa uroczystość poświęcenia sztandaru Oddziału Ostrów Ziemi Poznańskiej. Na uroczystość tą wyjadą wszystkie Sztandary Związkowe i delegaci Zarządu Związku i poszczególnych Oddziałów.

12) Zarząd uprasza, nieobecnych kolegów Prezesów Oddziałów w dn. 18 b. m. na plenarnem posiedzeniu Zarządu o zgłaszanie swych wniosków i kandydatów do Władz Związkowych.

Z życia Oddziałów.

Z Grodźca

Na całokształt życia mieszkańców Grodźca wpływa brak dogodnej komunikacji z głównymi ośrodkami Zagłębia. Nie mamy w Grodźcu nie tylko kolei, lecz nie posiadamy nawet należycie zorganizowanej komunikacji autobusowej. Nie bacząc, że jesteśmy jakby odcięci od świata, działalność Oddziału P. Z. Z. P. P. i H. rozwija się u nas dość pomyślnie, czego dowodem było zwołane w dniu 11 kwietnia r. b. doroczne Walne Zgromadzenie członków Oddziału, na które przybyła znaczna ilość kolegów. Zebraniu przewodniczył kol. W. Sobolewski, sekretarzował zaś kol. J. Żukowski. Obrady toczyły się w obecności kol. kol. Pieczyńskiego i Łaszczyńskiego, przybyłych w charakterze reprezentantów Zarządu Związku.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły złożył kol. prezes Dobrowolski. Działalność Zarządu rozwijała się w kierunku ożywienia życia związkowego, pomocy bezrobotnym kolegom i współdziałania z Zarządem Związku. W roku ubiegłym został wynajęty dla Oddziału lokal, w którym odbywały się pogadanki koleżeńskie i informacyjno-dyskusyjne zebrania. Brak funduszów uniemożliwił zorganizowanie w lokalu czytelni, lecz jest nadzieja, że da się to uskutecznić w roku bieżącym, gdyż na wniosek Zarządu członkowie opodatkowali się na rzecz utrzymania lokalu dodatkowo po 30 gr. miesięcznie. Zredukowanym kolegom wypłacono tytułem zapomóg przeszło 200 złotych z funduszów Oddziału i około 500 złotych, zebranych na listy dobrowolnych składek, oprócz zapomóg wypłaconych przez Zarząd Związku. Zredukowani otrzymali również pomoc w postaci zaofiarowanych artykułów spożywczych i opału. Zarząd Oddziału, biorąc udział w Zebraniach Zarządu Związku, starał się przyczynić choć drobną cząstką swej pracy do załatwienia spraw, które miały charakter ogólnozwiązkowy.

Kol. skarbnik Łodziński odczytał sprawozdanie rachunkowe, które przyjęto jednogłośnie. Na wniosek kol. Sobolewskiego Zgromadzenie wyraziło Zarządowi Oddziału podziękowanie za jego gorliwą pracę.

Kol. Łaszczyński w obszernem i świetnem przemówieniu zaznajomił obecnych z działalnością Zarządu Związku, którego praca zmierzała ku rozwinięciu ustawodawstwa ochronnego, poprawie bytu i zjednoczeniu pod sztandarem Związku wszystkich pracowników, zatrudnionych w przemyśle na terenie całej Polski. Uzyskaliśmy ustawowe zabezpieczenie na wypadek bezrobocia, zawdzięczając naszym zabiegom został stworzony projekt ustawy emerytalnej, rozszerzyliśmy działalność naszą na teren Wielkopolski, gdzie mamy już nasze Oddziały w Ostrowie i Poznaniu, zawarliśmy federację z pokrewnymi Związkami Zachodnich Ziem Polski. Chociaż to co zrobiliśmy nas nie zadawala, lecz ze względu na to, że pracowaliśmy w warunkach bardzo ciężkich i że mieliśmy przeciwnika, uzbrojonego we wszystkie środki, musimy przyznać, iż osiągnęliśmy sukces bardzo poważny. Sukces ten nie jest wyłączną zasługą Zarz. Zw., lecz jest zasługą wszystkich członków, gdyż członkowie umożliwili Zarządowi pracę. Kończąc przemówienie, kol. Łaszczyński wzywa wszystkich kolegów do współpracy z Zarządem i zaznacza, że rychło może nadejść czas, w którym pracownicy umysłowi zmuszeni będą stoczyć decydującą walkę o sprawy ogromnej wagi, więc hasłem naszym na okres najbliższy musi być hasło wszystkich walczących „Czuj duch!".

Po przemówieniu kol. Łaszczyńskiego wywiązała się obszerna dyskusja, w toku której kol. Czarnecki poruszył sprawę gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych jak również i w tych zakładach, gdzie państwo ma znaczny udział. Zdaniem kol. Czarneckiego gospodarka ta prowadzona jest nieudolnie i naraża skarb na znaczne straty, kol. Gołąb poruszył sprawę kredytów na roboty publiczne i inni.

W końcu dyskusji zabrał głos ponownie k. Łaszczyński i udzielił wyczerpujących wyjaśnień na wszystkie pytania.

Kol J. Gołąb wygłosił dłuższe przemówienie w sprawie walki z bezrobociem i postawił następujący wniosek: Zgromadzenie prosi Zarząd Związku:

1) domagać się od władz państwowych i samorządowych natychmiastowego zwolnienia z posad osób, które oprócz pobieranej gaży mają inne środki utrzymania, a posady te zaofiarować bezro-

botnym pracownikom umysłowym, obarczonym rodzinami.

2) zwrócić się z prośbą do Towarzystwa Lekarzy, by członkowie jego, podjęli się bezinteresownego leczenia bezrobotnych i ich rodzin.

3) domagać się od Starostwa w Będzinie, by przyznany przez Rząd kredyt na uruchomienie robót publicznych był proporcjonalnie podzielony pomiędzy wszystkie te ośrodki, w których zamieszkują bezrobotni, a to w celu rozpoczęcia w tych miejscowościach robót budowlanych i zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych.

Wniosek powyższy Zebranie przyjęło.

Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów do władz Odziału, Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło wniosek kol. W. Sobolewskiego, wyrażający podziękowanie Zarządowi Związku za ciężką, lecz owocną pracę.

Kol. Pieczyński w gorących słowach zachęcał zebranych do dalszej pracy związkowej, zaznaczając, że członkowie Oddziału Grodziec wykazali duże zrozumienie sytuacji obecnej i znaczne wyrobienie organizacyjne i zainteresowanie sprawami społecznymi.

Ogólne Zebranie zostało zakończone przemówieniem kol. Dobrowolskiego, który w imieniu Oddziału złożył serdeczne podziękowanie kolegom Pieczyńskiemu i Łaszczyńskiemu za przybycie na obrady.

Obecny.

Saturn.

Zbliżające się doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Związku przynagla kolegów Prezesów Oddziałów do zwoływania lokalnych dorocznych zebrań, wobec czego Oddział Saturn nie pozostał w tyle i zwołał Walne Zgromadzenie w dniu 27 marca r. b.

Z ramienia Związku obecni byli kol. kol. Grunwald i Łaszczyński, serdecznie witani przez prezesa Oddziału kol. Radziszewskiego i zebranych weteranów ruchu zawodowego.

I tym razem dyskusje toczyły się z wielkim zainteresowaniem członków, którzy dają najwyższą rękojmię, że mimo ewolucji, jakie Oddział ostatnimi czasy przeżywać musi, oni pozostaną zawsze wierni hasłom i zadaniom swego Związku.

Rzeczowe ujmowanie spraw, zwięzłe i nieprzewlekłe dyskusje były znacznem ułatwieniem w prowadzeniu obrad dla przewodniczącego kol. Sumińskiego.

Kol. prezes Radziszewski w swem sprawozdaniu wskazał na konieczną potrzebę ściślejszej współpracy z grupami członków kopalń Jowisz i Mars, gdyż tego ich własny interes wymaga i wyraził nadzieję, że po obecnem Walnem Zgromadzeniu praca zawodowa w Oddziale Saturn wzmoże się, bo Oddział, który dotychczas kroczył na przedzie Związku, nie może pozostać w tyle poza innymi.

Sprawozdanie skarbnika kol. Steckiego dało obraz sprawności finansowej Oddziału i zapewniło przedstawicieli Związku, że ten może liczyć na każdą pomoc materjalną uświadomionych i istotnie życzliwych Związkowi członków Oddziału.

Po krótkich dyskusjach członków kol. Grunwald zaznajomił zgromadzonych z pracami Związku i z trudnościami, jakie zwalczać Związek musi

Ś. p.

WALECKI MARJAN

członek P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału Sosnowiec, zmarł dnia 3 marca 1926 r. przeżywszy lat 30.

Cześć Jego pamięci!

ostatniemi czasy. Że trudności te są niemałe, że wiele jest zakusów na rozbicie naszej jedności przykładem tego służy wypisanie się manifestacyjne kilkunastu dozorców, a między nimi i takich, jak p. Kula, który za niepłacenie składek od dłuższego czasu, sam został wcześniej skreślony z listy członków przez Związek.

Kol. Grunwald zwrócił na fakt ten uwagę, tem godniejszy zanotowania, że nie kto inny jak P. Z. Z. P. P. i H. zabiegało zorganizowanie dozorców technicznych w szeregach Zw. i wywalczenie dla nich praw pracowników umysłowych, które oni tylko P. Z. Z. P. P. i H. zawdzięczają. I dziś, kiedy ze wszech stron koledzy dozorcowie wyrażają Związkowi uznanie za prowadzoną akcję w sprawach ubezpieczeniowych, bezrobocia i t. p. znalazła się grupka dozorców na Saturnie, która ulegając czyjemuś naciskowi, wypisuje się manifestacyjnie ze Związku.

Nie jest to ujmą dla Związku, lecz dla samych wypisujących się, którzy dla „świętego spokoju“ sprzedać gotowi i własne sumienie.

Kol. Łaszczyński w swym dłuższym referacie wymienił ważniejsze ustępy projektu ustawy ubezpieczeniowej na starość, na wypadek śmierci, niezdolności do pracy, bezrobocia i t. p. Wspomniał o trudnościach, jakie przezwyciężać należy, by nie tylko nowe świadczenia socjalne zdobyć lecz i już posiadane utrzymać. Ażeby więc zmniejszyć opór przeciwnika, niewolno żadnemu pracownikowi umysłowemu w dzisiejszym czasie pozostawać poza naszymi szeregami, a wszyscy winni wspólnie dążyć do zdobycia słusznie należnych praw, łamiąc swym jednolitym wysiłkiem największe nawet przeszkody.

Wygłoszone referaty spotkały się z dużem uznaniem, na dowód czego kolega prezes Radziszewski zadeklarował owacyjnie przyjęte przez zebranych, **100 złotych na budowę Własnego Domu**.

Dar ten przyjęty z wdzięcznością przez delegatów Związku zapewne znajdzie godnych zgromadzonych.

Wiadomość o kupnie placu w Sosnowcu pod budowę **Domu Własnego,** wywołała żywe zadowolenie członków, a na wniosek Prezesa kol. Radziszewskiego uchwalono przeznaczyć z funduszów Oddziału **100 złotych na pierwszą cegiełkę tej doniosłej budowli**. Dar ten przyjęty z wdzięcznością przez delegatów Zw., zapewne znajdzie godnych naśladowców, pomnych przysłowia: „ziarnko do ziarnka zbierze się miarka“.

Dąbrowa.

Zdawałoby się, że rozesłane imienne zaproszenia do wszystkich członków Oddziału, zgromadzą w dn. 11 kwietnia r. b. na Walnem Dorocznem

Ś. p.

KOWAL JAN

członek P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału Sosnowiec, zmarł dnia 25 marca 1926 r. przeżywszy lat 70.

Cześć Jego pamięci!

Zgromadzeniu, jeżeli już nie wszystkich, to przynajmniej znaczną ich ilość.

Lecz niestety, pracownik umysłowy Dąbrowy i najbliższych jej okolic, jest typem wyjątkowym, wprost niespotykanym w żadnej innej dzielnicy Rzeczypospolitej, stroniącym od życia społecznego, koleżeńskiego, a nawet i towarzyskiego.

Pomimo tych ujemnych cech nie wyrzeka się jednak krytyki o pracach ludzi, zmierzających do pobudzenia go do samoistnego, niezależnego myslenia, do pracy społecznej i zawodowej, nie bacząc na terror, jakiemu on uległ ze strony obcego kapitału, którego zadaniem jest, uczynić z pracownika niewolnika i ślepe narzędzie, dowolnie używane do celów, bardzo często kolidujacych z interesami nie tylko samego pracownika, lecz kraju w którym znalazł gościnę nieskrępowanego rozwielmożnienia się.

Jakich więc środków muszą używać działacze społeczni i zawodowi, by tych tchórzliwych i apatycznych pracowników zainteresować ich własnym losem i pobudzić ich do akcji, zmierzającej do podniesienia ich dobrobytu i wpółpracy z pozostałymi obywatelami Rzeczypospolitej. Niemałą też była zasługa prezesa Oddziału kol. Piaseckiego, że zdołał wypełnić podwoje szczupłego wprawdzie, lecz własnego lokalu. Być może, że gdyby nie odmowa, w ostatniej chwili, gospodarzy lokalu Chrześcijańskich Robotników, liczba chętnych uczestniczenia w Zgromadzeniu byłaby znacznie większą, lecz wiedziona obawą zbyt wielkiej ciasnoty w swym własnym lokalu, tym razem powstrzymała się od udziału w Zgromadzeniu.

Lecz i tą ilość zgromadzonych uznał, uproszony na przewodniczącego, kol. Modelski za prawomocną do debatowania i uchwalania wniosków w imieniu Oddziału, prosząc kol. Kokoszę do notowania przebiegu obrad, które rozpoczął sprawozdaniem z działalności Zarządu Oddziału, kol. Piasecki. Przy stole prezydjalnym zasiedli znani działacze ruchu zawodowego i założyciele Związku kol. kol. Morze, Swierczewski, Szymański, Kowalski Koralewski B. i przedstawiciel Zarządu Związku kol. Grunwald.

Nie brak było w sprawozdaniu kol. Piaseckiego utyskiwań na apatję członków, na małe interesewanie się czytelnią, bibljoteką, a nawet założonym z dużym trudem, dzięki zabiegom kol. Landsberga — radjo.

Nic więc dziwnego, że przeprowadzona praca na należnym poziomie Oddziału w końcu roku przynieść musiała niedobór rachunkowy. Nad sposobami pokrycia niedoboru radzono żywo i poważnie, a do znamienniejszych przemówień zaliczyć należy przemówienia kol. kol. Gałki, Banasika, Mirka i Piaseckiego. Uchwalono wezwać szerszy ogół pracowników umysłowych do większego zainteresowania się rozwojem Oddziału, który jeszcze tak niedawno promieniował swą pracą i ilością członków w Związku, gdyż tylko przy większem zainteresowaniu się niedobór ten da się zupełnie wyrównać.

Po wyczerpaniu spraw lokalnych kol. przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Zarządu Związku kol. Grunwaldowi, który w swem szerszem i dłuższem przemówieniu zapoznał zgromadzonych z podjętymi i już przeprowadzonemi pracami Związku. Kol. Grunwald w swem przemówieniu zwrócił uwagę na brak w szeregach związkowych kolegów którzy podczas strejku pracowników umysłowych na kopalni „Reden" znaczną rolę odgrywali w Związku, bądź uprzednio często krytykowali zbyt ustępliwą politykę Związku, a dziś usunęli się od prac zawodowych nie okazując najmniejszego zainteresowania się sprawami Związku.

Wnioskować więc należy z tego, że upragniony cel da się łatwiej zdobyć drogą konsekwentnej systematycznej i zgodnej pracy, a nie ekscentrycznymi i hałaśliwymi poczynaniami.

Na wyrażone życzenia, by częściej zwoływać wiece ogólno pracownicze, kol. Grunwald wyraził największą tego gotowość, lecz uprzednio życzy większego zainteresowania się pracowników umysłowych pracami związku.

Rzeczowe i prowadzone nadwyraz poważnie dyskusje każą wierzyć, że Oddział, posiadający tak wspaniałe tradycje, rozwinie szeroką agitację zawodową i pracą swą wytrwałą przekona o potrzebie zrzeszenia się nawet i tych bogobojnie drzemiących i sterrozywanych, a uchylających się dziś jeszcze od współpracy z już — zorganizowanymi.

Jaworzno.

(korespondencja).

Rok sprawozdawczy 1925 był dla Oddziału niejako rokiem próby jego siły i konsolidacji wewnętrznej. Ogólny kryzys gospodarczy w Państwie odbił się bowiem ujemnie na klasie pracującej, że jednak nie zachwiał posadami organizacji świadczy to o wielkim zrozumieniu pracowników, że tylko organizacja zdolna jest wywalczyć dla nich w przyszłości lepsze jutro. W Oddziale Jaworzno na początku roku 1925 nie zaszedł żaden wypadek redukcji pracowników, to też na początku roku sprawozdawczego liczył Oddział 170, a obecnie Oddział posiada 157 członków.

W międzyczasie ubyło z powodu redukcji 50 członków jednak dzięki zabiegom udało się zjednać nowych członków dlatego ubytek w organizacji jest stosunkowo mały. Redukcja pracowników, wywołała zamęt wśród członków tutejszego Oddziału. Owczesny Zarząd nie zawsze kierując się zmysłem praktycznym, chaos ten potęgował stwarzając niejako nową organizację zredukowanych co w wielkiej mierze oddziałało ujemnie na samych bezrobotnych.

Z pomiędzy bezrobotnych 6-ciu otrzymało emeryturę, 24 znalazło pracę, a reszta t. j. 20-tu nie pracuje, utrzymując się z doraźnego zasiłku dla bezrobotnych.

Ponieważ między bezrobotnymi znalazł się

i były prezes Oddziału kol. Faltus dlatego w międzyczasie musiano wybrać nowy Zarząd, bo razem z prezesem kol. Faltusem ustąpili i inni członkowie Zarządu.

Wybrany w dniu 11. X. 1925 r. Zarząd Oddziału miał wiele trudności do pokonania. Z jednej strony potrzeba było pozostałych członków utrzymać w organizacji, zaś dla zwolnionych starać się o warunki egzystencji.

Oprócz powyższych nadmienić musimy, że poprzedni Zarząd wpłacał na poczet składek do Kasy głównej zaliczki co przyczyniło się, że Oddział jest winien pokaźną kwotę Zarządowi Głównemu. Dług ten urósł także i dlatego, że nie strącono w myśl uchwał Walnego Zebrania Delegatów Związku pełnej składki 3 Złote (trzy złote) od 1-go czerwca 1925 r. lecz 2 Zł. 50 gr. a wczasie kiedy składek do Związku nie strącano lecz płacono z wolnej ręki, poborcy nie zajęli się zbyt gorąco powierzoną im akcją i dlatego z tego czasu dług ten wynosi również kilkaset złotych. składki jakie obecnie wpłaca Oddział do Kasy Głównej należy uważać za wyrównanie składek bieżących, zaś zaległość w wysokości 1609 Złotych 30 groszy należy traktować jako dług, który w miarę wpływów Oddział będzie spłacał.

Powracając do zredukowanych nadmienić należy, że w sprawie ich Zarząd Oddziału interwenjował w Państwowym Funduszu Bezrobotnych w Oświęcimiu u Władz samorządowych i w przedsiębiorstwie tutejszem, ze skutkiem pozytywnym uzyskując pomoc w naturze i odpowiednie kredyty na zapomogi.

Oddział Jaworzno posiadał u siebie tak zwany „Fundusz Samopomocy" z którego korzystali członkowie czy to w formie doraźnych zapomóg czy też pożyczek, jednak Fundusz ten na wyraźne życzenie członków jest obecnie w likwidacji. Ostatnio Oddział posiada swój lokal, jednak na razie członkowie nie korzystają z niego w szerszem znaczeniu, bo nie jest jeszcze należycie urządzony.

Obecne ciężkie warunki zmuszają Zarząd Oddziału do zwracania bacznej uwagi na wszelkie przejawy życia, gdyż pracownik dzisiaj może bardzo łatwo uledz złudnym wpływom ludzi, nienawistnem okiem patrzących na organizację zawodową, a przez to mogłyby topnieć nasze szeregi.

Uważamy, że dzisiaj obowiązkiem naszem jest utrzymanie organizacji, a wierzyć należy, że nowowybrany Zarząd z prezesem kol. Sznajdrem na czele obowiązkom tym w całości podoła.

Szczakowa.

W dniu 10 kwietnia r. b. w Sali Kasyna Cementowni Szczakowa odbyło się Walne Doroczne Zgromadzenie miejscowego Oddziału.

Do chwili przyjazdu delegatów Związku kol. kol. Grunwalda i Kosska zebraniu przewodniczył prezes Oddziału Kol. Michlewicz, następnie złożył przewodnictwo w ręce kol. Grunwalda.

Z wygłoszonego sprawozdania Zarządu dowiedziano się od kol. Michlewicza, że choć nieznaczną jest grupa pracowników Cementowni, a członków Oddziału, lecz świadomą celu i nadwyraz wierną ideom związkowym.

Wyjaśnioną została również przyczyna pierwszego niezadowolenia, wyrażonego swego czasu przez członków Oddziału, wobec nieuzyskania zgody przemysłowców na akcję połączeniową P. Z. Z. P. P. i H. z byłym Jaworznickim Związkiem.

Następnie kol. prezes Michlewicz przedstawił stan rachunkowy Oddziału i zaznaczył, że wyrównane zostaną niedokładności w poborach składek, wynikłe wskutek mylnego komentowania uchwał Zarządu.

Co się zaś tyczy ilości członków, to takową ma nadzieję powiększyć przez rozbudzenie większego zainteresowania się życiem Związkowym kolegów z sąsiedniej szklarni, z których znaczna część, widzi już dziś swą niezależną przyszłość tylko w silnych zawodowych organizacjach kol. Grunwald wyliczył wszystkie poważne prace związkowe, barwnie scharakteryzował obecne stanowisko pracownika, wobec zachłonności kapitału, godzącego w całość zorganizowanych rzesz pracowników umysłowych.

Sprawę uznania, czy nieuznania akcji połączeniowej Związków kol. Grunwald zbagatelizował, gdyż wysiłek prac Zarządu Związku skierowany jest przedewszystkiem na ustawodawcze zabezpieczenie egzystencji Związków, więc i w kierunku pozyskania takiej formy prawnej, która nie mogłaby być uzależnioną od tych czy innych uchwał przemysłowców, bądź od różnorodnej opinji poszczególnych kierowników zakładów.

W końcowem swem przemówieniu kol. Grunwald zaznaczył, że dla zdobywców należytego poszanowania prac zwiąkowych, nieodzowną jest jednolita postawa wszystkich pracowników umysłowych i wspólny, zgodny wysiłek

Zapatrywanie to podzielone zostało w całości przez zgromadzonych i wyrażono powszechne uznanie Zarządu Związku.

Kol. Kossek nader treściwie wygłosił referat o znaczeniu zawodowych organizacjij o potrzebie niesienia jej moralnej materjalnej pomocy i o ścisłej współpracy poszczególnych Zarządów Oddziałów ze swą Macierzą w Sosnowcu.

Przeprowadzone wybory dały następujące rezultaty:

Do Zarządu wybrano: kol. kol. Michlewicza, prezes Sikorę sekretarz, i Doute Rudolfa skarbnik.

Do Komisji Rewizyjnej: kol. kol. Grzybek Wincenty Konity Ryszard. Sąd Koleżeński: Doute Ludwik, Sablik Franciszek i Nowak Rudolf.

Na delegatów na Zgromadzenia Walne do Sosnowca kol. kol. Sikorę i Grzybka Win.

Ś. p.

JÓZEF MATIOSCHEK

członek P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału Bory, urzędnik kop. „Silesia" zmarł dnia 14 marca 1926 przeżywszy lat 66. Skromność, szczerość w stosunkach służbowych i towarzyskich, sumienność w wykonaniu przyjętych na siebie obowiązków zjednały mu serca wszystkich.

Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy i Koledzy Związkowcy Oddz. w Borach.

Z Trzebini.

(korespondencja)

W myśl odnośnych postanowień statutu odbyło się w dniu 20 lutego 1926 r. w salach kasyna Zakładów hutniczych w Trzebini doroczne walne zebranie członków Oddziału „Trzebinia" przy niezwykłej frekwencji członów, która wywarła na wstępie bardzo miłe wrażenie na delegatach Zarządu w osobach prezesa kol. Grunwalda, viceprezesa kol. Ornowskiego i sekretarza kol. Kalety.

Porządek obrad ustalono następująco:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,

2) Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego zebrania,

3) Sprawozdania prezesa Koła, skarbnika i komisji rewizyjnej,

4) Udzielenie absolutorjum,

5) Wybory nowych władz Oddziału,

6) Wnioski zgłoszone na piśmie i interpelacje.

Po zagajeniu zebrania prezesa kolegę Kiełkowskiego uproszono na przewodniczącego prezesa Związku kolegę Grunwalda. Po odczytaniu protokółu, nad którym nie rozwinęła się żadna dyskusja, zabrał głos kolega Grunwald. Prelegent na wstępie wyraża przekonanie, że referatem, jako też wyłonioną z niego dyskusją uda się kolegów apatycznych wyrwać ze śpiączki organizacyjnej, w której trwają z powodu braku doraźnych efektów materjalnych oczekiwanych przez przynależność do organizacji. O pracy Oddziału tutejszego wyraża się bardzo pochlebnie i podkreśla, że Oddział „Trzebinia" wedle ogólnej opinji Zarządu Głównego swoją gorliwością, zainteresowaniem dla spraw organizacyjnych wybija się na czoło. Następnie mówca przypomina nam historję rozwoju organizacji w Polsce, a w szczególności Związku Sosnowieckiego, który obrał sobie za zadanie zcentralizowanie ruchu pracowniczego, czego wyrazem jest utworzona w zeszłym roku centralna organizacja w Warszawie skupiająca w sobie cały szereg najpoważniejszych związków, a z drugiej strony ekspanzja organizacji sosnowieckiej na teren byłych 3-ch zaborów. Kardynalnem zadaniem organizacji w dobie obecnej jest ustawowe uregulowanie stosunków pracy umysłowej przez wpływanie na odnośne czynniki rządzące i ustawodawcze zapomocą delegatów Centrali Warszawskiej. Owoce tej działalności widzimy już w noweli, co prawda niedoskonałej, o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, w projekcie ustawy o najmie pracy umysłowej i t d. Konieczność organizowania się jest postulatem chwili. Przemysłowcy, mający w ręku broń wszechwładną—kapitał, organizują się w związki celem obrony interesów klasy posiadającej, która mimo zasadniczych różnic narodowościowych, interesów produkcji i t. p. zachowuje zawsze wspólny i jednolity front przeciw pracownikom, co z natury rzeczy musi wywołać u tych ostatnich reakcję we formie kontrorganizacji. I tak ostatnią odpowiedzią na zrzeszenie przemysłowców zachodniej i południowej Polski jest federacja głównych związków Śląska Cieszyńskiego, Górnego i Zagłębia Dąbrowskiego. Prezes kolega Grunwald kończąc swoje jednogodzinne przemówienie daje wyraz przekonaniu, że jego zapoznanie się osobiste z tutejszym Oddziałem stanowi nowy etap we współpracy związkowej, zacieśni węzły koleżeńskie z Zarządem Głównym, który od tej pory nie będzie szczędził więcej trudów w kierunku zrealizowania życzeń Oddziału. Prelegentowi za wywody podziękowali obecni długotrwałemi oklaskami.

Po referacie przystąpiono do spawozdań. Zabiera głos prezes Oddziału kolega Kiełkowski. Sprawozdanie obejmuje czasokres od ostatniego walnego zebrania Liczba członków Zarządu wynosiła 7 z Zakładów hutniczych i 1 z kopalni „Zbyszek" w Trzebini. Oddział liczył z początku okresu sprawozdawczego 55, z końcem 87 członków, zatem przyrost 60%. Odbyto 15 posiedzeń Wydziału, w każdym miesiącu posiedzenie ogólne, 1 wiec z okazji rozpisania wyborów do Rady Powiatowej Kasy chorych w Chrzanowie i 5 posiedzeń wyłącznie pracowników hutniczych w sprawie regulacji poborów. Zarząd Oddziału starał się w odpowiednich referatach uświadomić członków odnośnie do istniejącego i projektowanego ustawodawstwa ochronnego. Wychodząc z założenia, że fundamentem organizacji są fundusze stale zasilane, Zarząd Oddziału dokładał wszelkich starań, aby zaległości powstałe nie z jego winy skrupulatnie wyrównać, co mu się już udało w zupełności dzięki wyrozumieniu członków, z drugiej strony składki regularnie uiszczać Ruchliwość Zarządu i objętość jego prac organizacyjnych wyraża się we wielkiej liczbie załatwionych spraw, które za okres sprawozdawczy dochodziły do L. 384.

Wycofanie regulaminu służbowego narzuconego urzędnikom Zakładów hutniczych przez firmę, który to regulamin jak sama firma przyznaje sprzeciwia się ustawie, należy zawdzięczać Zarządowi Oddziału, który w sprawie tej stosowne kroki przedsięwziął.

Na skutek interwencji Głównego Zarządu w Sosnowcu wystąpił energicznie przeciw Zakładom hutniczych w Trzebini krakowski inspektor pracy z powodu naruszania postanowień ustawy o czasie pracy z żądaniem usunięcia niezgodnych z ustawą wykroczeń.

Wielką rubrykę w załatwianiu czynności Oddziału stanowiła kwestja regulacji płac urzędników Zakładów hutniczych w Trzebini. Ponieważ jednak mimo kilkakrotnych pertraktacyj i z dyrekcją Zarządów hutniczych i z Naczelnym Zarządem Giesche S. A. w Katowicach nie odniosło spodziewanych rezultatów, przeto pracownicy Zakładów hutniczych uchwalili jednomyślnie rezolucję następującej treści:

REZOLUCJA

Zebrani na posiedzeniu w dniu 20 lutego 1926 r. pracownicy Huty cynkowej w Trzebini z wielkiem ubolewaniem stwierdzają nieprzychylne stanowisko Zarządu Spółki odnośnie do wysuniętych słusznych postulatów pracowniczych.

Tembardziej dotyka ich taktyka, stosowana przez oddział personalno-prawny, która się przejawia przez wprowadzenie w błąd przedstawicieli pracowników, czego dowodem ostatnio odbyte konferencje w Katowicach.

Postępowanie takie, jako nielicujące z intencjami pracowników, **przepełnionych duchem ugodowości,** muszą zebrani sklasyfikować jak wysoce krzywdzące.

Wskutek zaś stanowiska, jakie oddział praw.

ny zajął wobec naszego ostatniego pisma z dnia 28 ub. m. zebrani

1) żądają bezwarunkowo wyłuszczenia na piśmie powodów odmowy wypłaty 13 pensji, jak to przyrzeczono przedstawicielom, bowiem widzą w sposobie wymijającej odpowiedzi chęć zakrycia nierzeczowości przyczyn powoływaniem się na ustne debaty,
2) rezygnują z problematycznej podwyżki poborów, albowiem nie spodziewali się, że projekt, wysunięty przez oddział personalno-prawny, a popierany przez Dyrekcję, może ich narazić na redukcję głodowych poborów zamiast na poprawę płac, co wśród istniejących na Górnym Śląsku niezdrowych stosunków, mimo obrony organizacyj zawodowych, może nieoczekiwanie nastąpić.

Dalej, ponieważ wyniki obrad potwierdzone bywają niezgodnie z przebiegiem konferencyj ustnych, postanawiają zebrani poprzestać wyłącznie na drodze pisemnego komunikowania się z Dyrekcją.

Zarazem zaznaczają, że, wobec wyczerpania się wszelkich środków na drodze bezpośredniego porozumienia, dołożą zebrani usilnych starań, celem osiągnięcia na innej drodze tych wyników, jakich pracownicy kwitnącego przedsiębiorstwa spodziewać się mają pełne prawo.

Z inicjatywy Zarządu wszczęta akcja doraźnej pomocy dla pozostałej rodziny po zmarłym naszym koledze ś. p. E. Hanelu przyniosła w rezultacie pokaźną kwotę Zł. 334.—która umożliwiła egzystencję kilkumiesięczną na najcięższy okres zimowy pozbawionym środków do życia sierotom i wdowie.

Wytężone ze strony Zarządu Koła starania, by pracowników umysłowych a to: Fabryki Tłuszczowych, Gazów Przemysłowych jako też Fabryki Maszyn rolniczych w Trzebini, pozyskać jako członków dla naszej organizacji nie zostały niestety dotąd uwieńczone żadnym rezultatem, gdyż widać, że tam nie obudziło się jeszcze przeświadczenie o konieczności należenia do zawodowej organizacji wszystkich pracowników umysłowych. Należy to przedewszystkiem przypisać brakowi odwagi interesowanych, którzy nienależeniem do organizacji chcą być powolnem narzędziem w ręku pracodawców, bacząc jedynie na swoje osobiste interesy, a nie poświęcając nic dla ogółu.

Zarząd mimo to nie żałuje trudów tam, gdzie idzie o wzmocnienie naszych zwartych szeregów, by stawić czoło jak silny mur potężnemu kapitalizmowi i być gotowymi do walki w obronie naszych słusznych spraw. Kolega prezes kończy sprawozdanie dewizą związkową: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!".

Sprawozdanie skarbnika kol. Grossa świadczy o zupełnem uzdrowieniu gospodarki kasowej, to też komisja rewizyjna kontrolująca co kwartał książki kasowe postawiła wniosek do wyrażenia zupełnego zaufania skarbnikowi i udzielenia mu absolutorjum, jako też Zarządowi w uznaniu owocnej i sumiennej działalności w okresie sprawozdawczym.

Nad sprawozdaniem działalności dyskusja nie rozwinęła się żadna, nie dlatego jednak, aby obecni mieli się odnosić obojętnie do spraw organizacyjnych, lecz widząc dobre chęci Zarządu, nie poddawali jego poczynań krytyce.

Przystąpiono do wyborów Władz Oddziału. Wybrano do Wydziału 9 członków i 5 zastępców, którzy bezpośrednio ukonstytuowali się następująco: Kol. Kiełkowski Henryk, prezes (powtónie), kol. Ostrowski Kazimierz, zastępca prezesa (powtórnie), kol. L'Etanche Jan, sekretarz (powtórnie), kol. Fusek Mieczysław, zastępca sekretarza (powtórnie), kol. Gross Oskar, skarbnik (powtórnie), kol. Honheiser Albin, kol. Niemiec Józef, (powtórnie) kol. Ptok Wilhelm, ponadto kol. Muschalik Piotr inż.

Zastępcy: Kol. Badura Ernest, kol. Dudak Józef, kol. Duś Jan, kol. Hom Roman i kol. Kühnel Józef starszy.

Do Komisji rewizyjnej weszli koledzy Gebauer Józef, Kłósko Franciszek i Serog Hugon, zastępca Morawetz Otton. Do Sądu Koleżeńskiego kol. Bujak Jan, Giżejewski Frydolin, Kulik Jan; zastępca Schneider Bruno.

Na doroczny Zjazd Delegatów wyznaczono kol. Honheisera, Kiełkowskiego, Niemca i Ostrowskiego.

Ponieważ żaden pisemny wniosek nie wpłynął do Zarządu a interpelacyj też nie podniesiono przeto podziękował kol. Grunwald za przwodnictwo i zapewnił obecnych, że dołoży wszelkich starań, aby Oddział Trzebinia, w uznaniu jego gorącego oddania się sprawom organizacyjnym odwiedzać jak najczęściej, celem umocnienia tych zasad, jakie powinny przyświecać każdemu wiernemu związkowi.

Z sekcji sztygarów

W niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 10-ej rano w lokalu P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu odbyło się Zebranie Sekcji Sztygarów, na którym omawiano sprawy Związkowe z projektowanem Zjazdem Sztygarów i sprawy ogólno-zawodowe dotyczące sztygarów. Na zebranie przybyli koledzy ze wszystkich Oddziałów. Na przewodniczącego wybrano kol. Ornowskiego na sekretarza kol. Gruszczyńskiego. Po odczytaniu odezwy kolegów z Wieliczki omówiono sprawę zjazdu i postanowiono delegować na zjazd przedstawicieli P. Z. Z. P. P. i H. w liczbie czterech.

W związku ze sprawą zjazdu omówiono kwestję projektowanego związku sztygarów i wypowiedziano się przeciwko temu projektowi jako szkodliwemu tak dla ogólno-pracowniczych interesów jak dla samych sztygarów choćby dlatego, że rozbiłoby to ich na drobne grupki. Natomiast wyrażono życzenie by Sekcja Sztygarów przy P. Z. Z. P. P. i H, porozumiewała się z podobnymi sekcjami przy innych związkach, jeżeli sekcje takie istnieją, w sprawach większej wagi.

Ze spraw innych poruszono sprawę uznania świadectw sztygarów zagranicznych w Polsce, sprawę zmiany tytułu sztygara na technika, podniesiono, że obecnie wprowadza się jeszcze na kopalnie sztygarów bez ukończonych szkół. Sprawy te będą przedmiotem dalszej dyskusji w Sekcji Sztygarów, której działalność postanowiono ożywić.

Z nadesłanych wydawnictw.

Miesięcznik popularno-naukowy p. t. „WIEDZA I ŻYCIE". Z dniem 1 marca r. b. zacznie

wychodzić pod redakcją J. Jedrzejewicza, dyrektora „POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU KORESPONDENCYJNEGO“, nowy miesięcznik popularnonaukowy p. t. „WIEDZA I ŻYCIE“. Zadaniem tego pisma będzie popularyzowanie wiedzy we wszelkich jej dziedzinach i tą drogą dawanie szerokim masom naszej publiczności dla każdego zrozumiałej, ciekawej lektury o najnowszych postępach myśli ludzkiej, o nowych wynalazkach, cudach techniki, podróżach i badaniach geograficznych i t. d.

Każdy zeszyt, objętości 5 — 6 arkuszy druku, bogato ilustrowany, będzie przynosił czytelnikowi artykuły wybitnych badaczy i specjalistów. W najbliższych numerach ukażą się artykuły Wacława Sieroszewskiego o jego podróży do Egiptu, D-ra T. Jaczewskiego o wyprawie zoologicznej do Paramy, P. Słonimskiego o życiu głębin morskich, Prof. D-ra Jantzena o gwiazdach podwójnych, Generała M. Zaruskiego o żegludze morskiej, Prof. Noakowskiego o stylach w architekturze, Prof. D-ra Szymanowskiego o zimnicy, Prof. D-ra Patkowskiego o rozpadzie atomów i budowie materji i t, d.

Ponadto pismo zawierać będzie obfity dział kronik i przeglądów naukowych, technicznych, gospodarczych, artystycznych, społecznych i t. d. które będą informować czytelnika o ruchu umysłowym u nas i zagranicą, artykuły, poświęcone samokształceniu i pracy umysłowej, wreszcie dział zadań konkursowych na tematy naukowe z cennemi nagrodami książkowemi.

Przystępna bardzo cena (4 zł. 50 gr. kwartalnie) oraz ciekawa treść niewątpliwie zapewnią pismu szerokie powodzenie.

Adres redakcji: Warszawa, Chmielna 33 m. 5.

„Kolejarz [Związkowiec“ Nr. 6 Organ Związku Zaw. Prac Kolejowych Rzpltej. Pol. Z. Z. K. z dnia 15 III 1926 r.

„Der Frei Augestellte“ Organ „Affa — Bundu“ Śląska Wschodniego w Bielsku.

„Kronika Farmaceutyczna“ Organ oficjalny Zw. Zaw. Farmaceutów Prac. Rzpltej. Pol. Nr. 2 luty 1926 r.

„Polski Pracownik Przemysłowy“ Organ Związku Majstrów Fabrycznych Rzpltej. Pol. Łódź 15 II 1926 r. Nr. 12 Rok II.

„Czasapismo Księgowych w Polsce“ Organ Stowarzyszeń p. n. Związek Buchalterów w Warszawie, wychodzi w końcu każdego miesiąca, rok XX. Nr. 2 luty 1926 r.

Życie Cukrownicze“ miesięcznik, organ Polskiego Związku Pracowników Przemysłu Cukrowniczego w Rzpltej Polskiej: Rok IV. Nr. 1 z ! III. 1926 r.

„Echo Pracownika Śląskiego“ Organ P. Z. P. Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych w Katowicach Rok IV. Nr. 1 z 11 III. 1926.

„Pracownik Umysłowy“ Organ Związku Pracowników Umysłowych Z. Z. P. R. 7 II. Nr. 3 z 1 III. 1926 r.

„Pracownik Użyteczności Publicznej“ Organ Związku Pracowników użyteczności publicznej w Polsce. Rok III. Nr. 2 z lutego 1926 r.

"Der Augestelte“ Organ „Affa — Bundu“ z lutego 1926 r. w Katowicach.

„Urzędnik Prywatny“ Czasopismo poświęcone obronie interesów stanu urzędniczego, organ oficjalnych ogłoszeń Związku Urzędników Prywatnych w Bielsku, w marcu 1926 r.

„Świat Pracowniczy“ Organ Związku Zawodowego Prac. Handlowych Przem. i Biurowych m. st. Warszawy. Rok VII. Nr. luty 1926 r.

Ofiary.

Na Cegiełkę Budowy Własnego Domu
Oddział Saturn Zł. 100.

W sobotę w dniu 8 maja r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu Związku odbędzie się

Walne Doroczne Zgromadzenie

Członków Polskiego Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handlowych
ODDZIAŁU SOSNOWIEC

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie i przyjęcie ostatniego protokółu.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Sprawy, dotyczące członków poszczególnych Grup.
5) Wybór delegatów na D. W. Z. D.
6) Wolne wnioski.

Koleżanki i Koledzy! W chwili, gdy pracownik umysłowy przygnębiony został bezprzykładnym terrorem kapitału, a stworzona przez Was placówka potrzebuje koniecznej współpracy rzesz zorganizowanych, nie szczędźcie swego wolnego czasu, przyjdźcie punktualnie na to zgromadzenie i wskażcie swemu Zarządowi drogi, któreby Wam i Waszej rodzinie zabezpieczyły znośny byt obecnie i na starość.

Redaktor Naczelny: Maciej W. Łaszczyński. **Drukarnia Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie.**
Wydawca Polski Związek Z. P. P. i H.